



„Rodzina 500+”

– ocena programu i propozycje zmian

IGA MAGDA

MICHAŁ BRZEZIŃSKI

AGNIESZKA CHŁOŃ-DOMIŃCZAK

IRENA E. KOTOWSKA

MICHAŁ MYCK

MATEUSZ NAJSZTUB

JOANNA TYROWICZ

GLÓWNE WNIOSKI:

- Deklarowanymi celami programu „Rodzina 500+” są poprawa sytuacji finansowej rodzin i zwiększenie dzietności. Trzy lata po jego wprowadzeniu wiemy, że ubóstwo rodzin z dziećmi zmalało, choć efekt ten można było osiągnąć dużo niższym kosztem. Liczba urodzeń wzrosła w 2017 r. i zmalała w 2018 r., nie można jednak tych zmian przypisać świadczeniu „500+”. Program jest bardzo kosztowny, ale nieefektywny ekonomicznie.
- Program nie został wpisany w całość działań polityki rodzinnej – brakuje spójnej wizji celów, założeń i strategii działań.
- Program oddziałuje negatywnie na rynek pracy – spadła aktywność zawodowa, w szczególności kobiet.
- Z uwagi na objęcie wsparciem finansowym tylko części rodzin w ujęciu względnym pogorszyła się sytuacja wybranych grup rodzin (samodzielných rodziców, pracujących rodziców jednego dziecka o niskich dochodach, rodzin z dziećmi z niepełnosprawnościami).
- Wysokie koszty programu oznaczają brak środków w innych obszarach, potencjalnie bardziej pożądaných przez społeczeństwo (edukacja, ochrona zdrowia) czy szerzej związanych perspektywami rozwojowymi (np. infrastruktura publiczna, w tym transportowa, jakość powietrza).

REKOMENDACJE:

- Wyraźne określenie celów polityki rodzinnej i programu „Rodzina 500+”. Pozwoli to wypracować propozycje modyfikacji rozwiązań nakierowanych na efektywne kosztowo ich osiągnięcie.
- Scalenie trzech rozłącznych systemów wsparcia rodzin: zasiłków rodzinnych, świadczenia 500+ i ulg podatkowych. W zintegrowanym systemie należałoby uwzględnić próg dochodowy także dla drugiego i następnych dzieci. System powinien rozróżniać progi dochodowe dla samodzielnych rodziców, a także dostosowywać kwotę świadczenia do wieku dzieci, liczby dzieci, dodatkowych barier (np. niepełnosprawności). Dla progów dochodowych należy stosować zasadę stopniowego wycofywania świadczenia, tak by np. podjęcie pracy wiązało się z częściową, a nie całkowitą utratą dostępu do świadczenia dla rodziców samodzielnie wychowujących dzieci.
- Zwiększenie dzietności (lub co najmniej zahamowanie jej spadku) będzie możliwe pod warunkiem stosowania całego zestawu działań wspierających rodzicielstwo. Obejmuje on dalsze wsparcie dla rozwoju dobrej jakości opieki i edukacji dla dzieci, uelastycznianie urlopów dla rodziców na opiekę nad dziećmi, wsparcie dla zdrowia prokreacyjnego (oferującego leczenie niepłodności) i promowanie zmniejszania asymetrii obciążenia obowiązkami opiekuńczymi i domowymi kobiet i mężczyzn.

Dla każdej z powyższych rekomendacji możliwe jest oszacowanie optymalnej skali wsparcia (tj. takiej, która pozwala zrównoważyć koszty fiskalne ewentualnymi korzyściami społecznymi).

Wstęp

W kwietniu 2016 r. weszła w życie ustawa o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, wprowadzająca program „Rodzina 500+”. Celem nowo wprowadzanego świadczenia wychowawczego w wysokości 500 zł na drugie i kolejne dziecko do 18. roku życia oraz na pierwsze dziecko w zależności od wysokości dochodu rodziny było (zgodnie z uzasadnieniem do ustawy) „zmniejszenie obciążenia finansowego rodzin związanego z wychowywaniem dzieci, a tym samym zachęcenie do podejmowania decyzji o posiadaniu większej liczby dzieci”¹. Program „Rodzina 500+” znacząco zwiększył dotychczasowe wydatki na politykę rodzinną. W 2015 r. Polska wydawała 1,4% PKB na świadczenia pieniężne, usługi i ulgi podatkowe dla rodzin (dane Eurostat). W 2017 r. (czyli w pierwszym pełnym roku realizacji programu) wydatki te przekroczyły 2,7% PKB. Wsparciem objętych zostało 3,7 mln dzieci w 2,7 mln rodzin (zasiłki rodzinne z pomocy społecznej docierają do ok. 1 mln rodzin). Roczny koszt programu to ok. 22–24 mld zł (1,3–1,5% PKB).

4

„Rodzina 500+”
– ocena programu i propozycje zmian

Niniejsze opracowanie jest eksperckim podsumowaniem wyników badań i analiz, pokazujących tło i skutki wprowadzenia programu „Rodzina 500+”. Cele programu – wzrost dzietności i poprawa sytuacji dochodowej rodzin z dziećmi – są tematem dwóch pierwszych rozdziałów. Jeszcze przed wprowadzeniem programu eksperci wskazywali na potencjalnie negatywne efekty dla rynku pracy. W rozdziale 3 dokumentujemy te zjawiska. Program „Rodzina 500+” jest kosztowny fiskalnie, co przedstawiamy w perspektywie makroekonomicznej w rozdziale 4. Świadczenie wychowawcze współistnieje z pozostałymi instrumentami polityki rodzinnej, w szczególności z zasiłkami rodzinnymi i ulgami podatkowymi dla rodzin z dziećmi. W rozdziale 5 omawiamy te współzależności. Raport podsumowują rekomendacje dotyczące dalszego funkcjonowania polityki rodzinnej w Polsce.

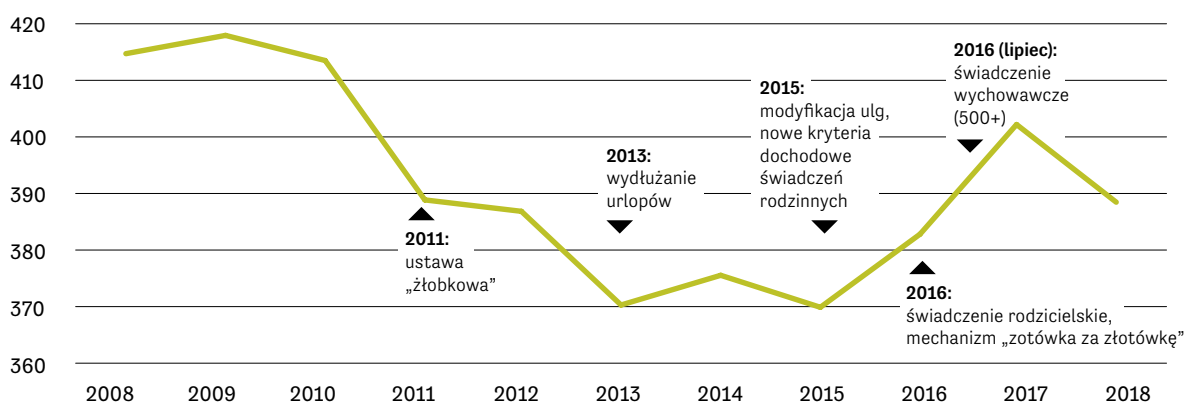
1 Nieopodatkowane świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł przyznawane jest na każde drugie i kolejne dziecko do 18 roku życia. Świadczenie na pierwsze dziecko przysługuje tylko w razie spełnienia kryterium dochodowego (dochód poniżej 800 zł netto na osobę, 1200 zł w przypadku rodzin z dziećmi z niepełnosprawnościami).

1. Dzietność i polityka rodzinna w Polsce w latach 2008–2018

Jednym z deklarowanych celów programu „Rodzina 500+” był wzrost liczby urodzeń i dzietności w Polsce i wielu komentatorów odwoływało się do danych na temat liczby urodzeń jako dowodu na sukces programu. Rzeczywiście, w 2016 r. urodziło się o ok. 13 tys. więcej dzieci niż rok wcześniej, zaś w 2017 r. o blisko 20 tys. dzieci więcej (rys. 1). Te liczby w zestawieniu z prognozami GUS z 2014 r. interpretowane są przez niektórych w kategoriach wskaźnika sukcesu świadczenia „500+”.

Przypisywanie wzrostu urodzeń z lat 2016 i 2017 świadczeniu „500+” jest jednak nieuprawnione. Po pierwsze, zmieniło się w ostatnich latach wiele czynników mających znaczenie dla decyzji prokreacyjnych – tak w okresie spadku liczby urodzeń po 2009 r., jak i w latach wzrostu. Wydłużana była długość urlopu związanego z opieką nad dzieckiem, wprowadzono nowe świadczenie rodzicielskie stanowiące rodzaj zasiłku macierzyńskiego dla osób niepracujących i ubezpieczonych w KRUS, zmieniano wysokość i zasady przyznawania ulg podatkowych na dzieci czy też mechanizmy łączące politykę społeczną z rynkiem pracy (m.in. „złotówka za złotówkę”, kryteria dochodowe przy świadczeniach rodzinnych itp.). Zmienił się także dostęp do usług opiekuńczych dla najmłodszych dzieci (do 3 lat) oraz do opieki przedszkolnej². Część tych zmian zwiększała poczucie bezpieczeństwa osób planujących zostanie rodzicami lub powiększenie rodziny, część oddziaływała w przeciwnym kierunku. Biorąc pod uwagę pełen zestaw zmian wprowadzonych w ostatnich latach i to, że wiele rozwiązań wprowadzono równolegle, niemożliwe jest wyizolowanie skutków jednego szczególnego rozwiązania, jakim jest świadczenie „500+”, na decyzje o dzietności.

Rysunek 1. Liczba urodzeń (w tys.), 2008–2018



Dane: roczniki demograficzne GUS. Dane za 2018 r. to wstępne szacunki GUS.

2 Wprowadzona w 2011 r. ustawa o opiece nad dziećmi do lat 3 oraz rządowy program „Maluch” ułatwiły rozwój usług opiekuńczo-edukacyjnych dla najmłodszych dzieci, co poprawiło dostęp do tych usług. Warto przy tym zaznaczyć, że odsetek dzieci do lat 3 korzystających z tych usług należy w Polsce nadal do najniższych w Unii Europejskiej. Następowaly również zmiany w opiece przedszkolnej: wprowadzenie limitu kosztów tej opieki ponoszonej przez rodziców na poziomie 1 zł za godzinę opieki. (od 2013 r.) oraz stopniowe wprowadzenie prawa do opieki przedszkolnej dla dzieci 4-letnich (od września 2016 r.) i 3-letnich (od września 2017 r.).

Po drugie, patrząc na doświadczenia innych krajów i wyniki badań naukowych poświęcone czynnikom wpływającym na decyzje o posiadaniu dzieci, nie można w żaden sposób przypisać dzietności do świadczeń społecznych: sytuacja dochodowa jest jedną z wielu przesłanek decyzji o (kolejnym) dziecku. Poczucie bezpieczeństwa finansowego – wykraczające znacząco ponad kwotę 500 zł miesięcznie – wiąże się z postrzeganiem sytuacji na rynku pracy, w tym szans na znalezienie atrakcyjnej pracy i wysokości wynagrodzenia. W Polsce nastąpiła znaczna poprawa sytuacji na rynku pracy – wskaźniki zatrudnienia i bezrobocia, a także wzrost płac, świadczą o tym, że tak dobrej sytuacji nie było w ostatnich dwóch dekadach. Pogorszenie warunków ekonomicznych skutkuje opóźnieniem decyzji o dziecku, przełożeniem jej na „lepsze czasy”. Z tego powodu płodność wzrasta po ustąpieniu recesji, bo realizowane są wcześniej odroczone plany prokreacyjne (Matysiak et al. 2018). Instrumenty zachęcające do posiadania dzieci oraz koniunktura gospodarcza w większym stopniu oddziałują na moment decyzji o urodzeniu (kolejnego) dziecka niż na samą planowaną liczbę dzieci w rodzinie.

Bliższy wgląd w dane GUS dotyczące urodzeń z lat 2013–2017 świadczy o tym, iż wyższe statystyki urodzeń w latach 2016 i 2017 mogą odzwierciedlać właśnie realizację odkładanych planów prokreacyjnych: przyrost liczby urodzeń dotyczył drugiego i kolejnych dzieci w tej samej rodzinie. Od 2014 roku rośnie natężenie urodzeń przez kobiety w wieku 25–29 lat, 30–34 lata oraz 35–39 lat natomiast nieznaczne zwiększenie współczynników płodności w wieku 20–24 lata i bardziej zauważalne wśród kobiet w wieku 25–29 lat jest nową zmianą od 2016 r. Utrzymuje się wysoki udział urodzeń przez kobiety z wyższym wykształceniem – w 2017 r. wyniósł on 51,7%. Te dane wskazują więc na kontynuację zmian płodności zaobserwowanych od 2014 r., a nie na nowe trendy.

Tabela 1. Urodzenia według kolejności i ich dynamika, Polska, 2008–2017

| Wybrane wskaźniki rodności | 2008 | 2009 | 2010 | 2011 | 2012 | 2013 | 2014 | 2015 | 2016 | 2017 |
|---|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| Urodzenia pierwsze (w tys.) | 210,5 | 212,7 | 207,1 | 191,0 | 188,2 | 179,7 | 178,0 | 173,7 | 175,9 | 172,6 |
| Urodzenia drugie (w tys.) | 141,9 | 143,5 | 145,3 | 139,4 | 140,3 | 134,4 | 140,6 | 138,7 | 147,0 | 161,3 |
| Urodzenia trzecie (w tys.) | 40,8 | 41,0 | 41,1 | 39,5 | 39,6 | 38,5 | 39,6 | 39,0 | 42,5 | 50,0 |
| Płodność według wieku (urodzenia na 1000 kobiet) | | | | | | | | | | |
| 20–24 | 61 | 59 | 56 | 51 | 51 | 48 | 48 | 47 | 48 | 51 |
| 25–29 | 96 | 96 | 95 | 89 | 89 | 86 | 88 | 88 | 92 | 99 |
| 30–34 | 73 | 74 | 74 | 71 | 71 | 69 | 73 | 74 | 79 | 86 |
| 35–39 | 28 | 30 | 31 | 30 | 31 | 30 | 31 | 32 | 34 | 37 |
| 40–44 | 6 | 6 | 6 | 6 | 6 | 6 | 6 | 7 | 7 | 7 |

Dane: roczniki demograficzne GUS, szczegółowe dane o urodzeniach za 2018 r. nie są jeszcze dostępne.

Po trzecie, liczba urodzeń zależy od natężenia urodzeń (płodności) oraz wielkości populacji kobiet w wieku 15–49 lat i ich struktury wieku, a w szczególności udziału kobiet w wieku o najwyższym natężeniu urodzeń, tj. w wieku 25–34 lata. Prognoza ludności rezydującej dla Polski na lata 2015–2050, opracowana przez GUS, pokazuje, że liczba kobiet w wieku rozrodczym (w tym w wieku maksymalnej płodności) będzie się systematycznie obniżać: o 12% (i odpowiednio o 14%) do 2020 r., o 36% (i odpowiednio o 38%) do 2030 r. Ta zmiana liczby kobiet będzie decydować o przyszłej liczbie urodzeń w Polsce. Pożądany wzrost dzietności może jedynie ograniczyć przewidywany spadek liczby urodzeń.

Po czwarte, dyskutując o oddziaływaniu na dzietność, nie można pomijać zasadniczej cechy dokonujących się zmian płodności, mianowicie tego, że decyzje o pierwszym i kolejnych dzieciach są podejmowane coraz później, a odkładanie decyzji o dzietności wiąże się z biologicznymi ograniczeniami w realizacji wyjściowych planów w „późniejszym okresie”. W Polsce wzrastają zarówno średni wiek rodzenia przez kobiety pierwszego dziecka, jak i średni wiek macierzyństwa. Opóźnianie prokreacji może przyczynić się do spadku dzietności, bowiem płodność biologiczna kobiet zmniejsza się wraz z wiekiem. Skala tego wpływu zależy od tzw. odbudowy płodności w starszych grupach wieku rozrodczego (Tymicki et al. 2018, Frejka 2011, Sobotka et al. 2011). Ważne jest, w jakim stopniu spadek natężenia urodzeń w młodszych grupach wieku kobiet (20–24, 25–29 lat) jest rekompensowany wzrostem tego natężenia przede wszystkim w grupach wieku 30–34 lata i 34–35 lat, ale także w grupie 40–44 lata. Wpływ opóźniania prokreacji na poziom dzietności zależy w dużej mierze od wiedzy i świadomości społecznej w zakresie zdrowia prokreacyjnego (w tym konsekwencji odraczania decyzji o dziecku także w formie późnej identyfikacji niepłodności i jej przyczyn) oraz rozwoju infrastruktury dotyczącej zdrowia prokreacyjnego³. I tak np. mimo stosunkowo późnego wieku rodzenia pierwszego dziecka w Szwecji (w 2016 r. Szwedki zostawały matkami średnio w wieku 29,2 roku) dzietność w tym kraju należy do wysokich według standardów europejskich (współczynnik dzietności wynosił 1,85). Podobnie jest we Francji (odpowiednio 28,5 roku oraz współczynnik dzietności 1,92). Polki zostają matkami wcześniej – w 2016 r. średni wiek rodzenia pierwszego dziecka wynosił 27,2 roku, a współczynnik dzietności – 1,39.

Świadczenie „500+” nie zmienia zasadniczo bezpośrednich kosztów wychowywania dzieci ani percepcji barier większej dzietności w dużej grupie rodzin, w tym sensie nie powstrzyma przesuwania decyzji o dzietności (szczególnie w odniesieniu do decyzji o pierwszym dziecku (Kotowska 2014). Trwała poprawa dzietności w Polsce wymaga więc konsekwentnego działania na rzecz (a) ograniczenia wpływu przesuwania decyzji o dziecku na dzietność oraz (b) ułatwienia skutecznej realizacji późniejszych decyzji prokreacyjnych⁴. Dla zmniejszania zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich kosztów posiadania dziecka ponoszonych przez rodziców podstawowe znaczenie mają dostęp-

3 W Polsce pierwszy i jak dotąd jedyny raport „Zdrowie kobiet w wieku prokreacyjnym 15-49 lat. Polska 2006” został przygotowany w 2007 r. przez Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (UNFPA), Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), Instytut Matki i Dziecka oraz Ministerstwo Zdrowia.

4 Na rolę czynników zdrowotnych, w tym trudności z poczęciem nie tylko pierwszego dziecka, wskazują wyniki badania barier dzietności zrealizowanego w ramach Diagnozy Społecznej 2013 (Kotowska (red.), 2014). Analizy Mynarskiej i Wróblewskiej (2017) uwiadcniają znaczenie samooceny stanu zdrowia, silnie powiązane z obiektywnymi jego ograniczeniami, na zamierzenia prokreacyjne.

ność i jakość publicznych usług edukacyjno-opiekuńczych (przede wszystkim dla dzieci w wieku 0–3 lata), zdrowotnych i rekreacyjnych (Greulich et al. 2013; Luci-Greulich, Thevenon 2013).

Po piąte, ze względu na strukturę wykształcenia kobiet poprawa dietności w Polsce zależy od decyzji o posiadaniu dziecka podejmowanych przez rodziców z wykształceniem wyższym i średnim, przy czym ważne są nie tylko decyzje związane z posiadaniem drugiego dziecka, ale także te dotyczące pierwszego⁵. Dla kobiet z wyższym wykształceniem szczególnie ważne są rozwiązania umożliwiające łączenie pracy zawodowej z obowiązkami opiekuńczymi, a Polska należy do krajów, gdzie z wielu względów trudno jest łączyć obie aktywności (np. Matysiak, Węziak-Białowolska 2016). Trwale wyższa dietność wymagać będzie także zwiększenia dostępności właściwej opieki medycznej dla osób, które mogą napotkać trudności w realizacji swoich zamierzeń rodzicielskich (diagnostyka niepłodności i jej leczenie – dziś w Polsce funkcjonuje praktycznie głównie na rynku prywatnych usług medycznych), w szczególności dla kobiet żyjących w związkach pozamałżeńskich (dziś w Polsce prawnie wykluczona).

2. Ubóstwo i redystrybucja

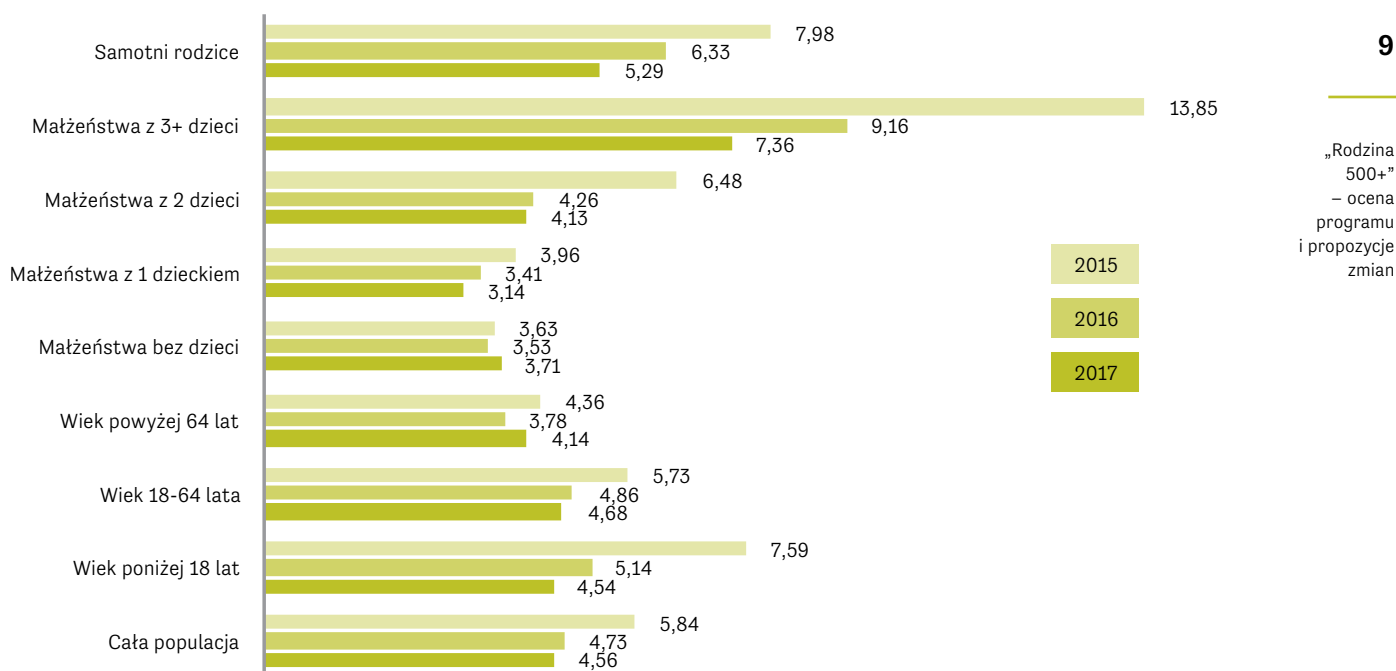
Spadek ubóstwa na skutek realizacji programu rozczarowuje. Wyniki badań symulacyjnych oparte na danych sprzed wprowadzenia w życie „500+” pokazywały, że skrajne ubóstwo wydatkowe (wydatki poniżej minimum egzystencji) w całej populacji powinno zmniejszyć się w przedziale od 35% do 47%, zaś wśród dzieci – w przedziale 75–100% (Brzeziński i Najsztub, 2018) wyłącznie na skutek realizacji programu. Tymczasem zmiany stóp ubóstwa skrajnego obliczone dla danych z Badania Budżetów Gospodarstw Domowych GUS już po wprowadzeniu programu wskazują, że ubóstwo skrajne spadło w znacznie mniejszym stopniu i to pomimo bardzo dobrej koniunktury i relatywnie szybkiego wzrostu płac w tym okresie. Stopa ubóstwa skrajnego rodzin spadła o 21%, zaś ubóstwa wśród dzieci do lat 18 o 41% (tj. z 7,6% do 4,5%). Stopa ubóstwa skrajnego w rodzinach z trojgiem dzieci i więcej spadła według danych GUS o niemal połowę (z 13,8% w 2015 r. do 7,4% w roku 2017).

Świadczenie z tytułu programu „Rodzina 500+” było jednym z głównych czynników, które przyczyniły się do spadku ubóstwa skrajnego w rodzinach z dziećmi. Wniosek ten potwierdzają minimalne zmiany poziomu ubóstwa w grupach małżeństw bez dzieci i osób w wieku 65+. Jednak fakt, że dane GUS pokazują znacznie mniejszy niż prognozowany spadek ubóstwa wydatkowego, sugeruje, że oczekiwania co do wpływu programu na spadek skrajnego ubóstwa nie uwzględniły czynników decydujących o dynamice wydatków rodzin z dziećmi.

5 Rośnie wiek zostania matką (w 2017 r. mediana wieku urodzenia pierwszego dziecka wynosiła 27,8 lat, przy czym dla kobiet z wyższym wykształceniem – 29,5 lat).

Jest kilka przyczyn rozbieżności pomiędzy optymistycznymi prognozami a umiarkowanie optymistycznym wynikiem pomiaru spadku ubóstwa. Po pierwsze, badania symulacyjne dotyczą wyłącznie dochodów rodzin, a nie tego, jak są one wydawane, i w tym sensie mogą być niedoskonałym przybliżeniem rzeczywistości. Po drugie, w pierwszym okresie funkcjonowania programu rodziny mogły przeznaczać większą niż zakładana w badaniach symulacyjnych część świadczenia na spłatę zaległych zobowiązań, co może sugerować potencjalny większy efekt programu w dłuższym okresie. Po trzecie, część rodzin może zaniżać deklarowane wydatki w badaniach budżetów prowadzonych przez GUS, w szczególności w przypadku takich wydatków jak na alkohol czy papierosy. Niewykluczone zatem, że pomiar ubóstwa z danych ankietowych w niektórych przypadkach klasyfikuje jako skrajnie ubogie rodziny, które faktycznie konsumują powyżej granicy ubóstwa skrajnego.

Rysunek 2. Odsetek rodzin skrajnie ubogich (według wydatków ekwiwalentnych) w wyróżnionych typach rodzin, 2015–2017



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS przy wykorzystaniu wag skorygowanych w celu poprawnego odzwierciedlenia struktury polskiej populacji (zob. Myck i Najstüb 2015).

Niższy od oczekiwanego spadek ubóstwa to niejedyny poważny problem związany z redystrybucją w programie „500+”. Świadczenie wychowawcze jest umiarkowanie efektywne w sensie redystrybucyjnym, jako że (według wyników symulacji) jedynie 37% całego budżetu programu trafia do rodzin (relatywnie) ubogich. Na to, by zniwelować skrajne ubóstwo dzieci, potrzeba byłoby na to jedynie 12,4% całkowitych rocznych kosztów programu. Wynik ten pokazuje, że całkowite zniesienie skrajnego ubóstwa dzieci – często przywoływane w polskim dyskursie publicznym jako cel programu „500+” – można osiągnąć, wydając ok. 1/8 obecnie wydawanej kwoty. Fakt, że świadczenie trafia również do osób o relatywnie wysokim poziomie konsumpcji (np. powyżej 2000 zł miesięcznie na członka gospodarstwa domowego), generuje wydatki ok. 1,5 mld zł rocznie. Dla porównania koszty uzupełnienia programu „500+” o mechanizm „złotówka za złotówkę” w miejsce sztywnego kryterium dochodowego to ok. 1,8 mld rocznie.

Konstrukcja programu „500+” nie uwzględnia też faktu, iż w mniej licznych rodzinach koszt utrzymania jednej osoby jest wyższy niż w większych rodzinach. Kwota wsparcia jest taka sama dla dzieci rodziców samodzielnie je wychowujących, chociaż koszty utrzymania dzieci w takich rodzinach są proporcjonalnie większe niż w rodzinach z dwojgiem rodziców. Podobnie w przypadku rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami, gdzie wysokość wsparcia jest taka sama jak dla innych rodzin, wyższy jest jedynie próg dochodowy. Ponadto wysokość świadczenia jest niezależna od wieku dziecka, chociaż koszty utrzymania dziecka rosną wraz z wiekiem dziecka (co jest uwzględnione np. w konstrukcji systemu zasiłków rodzinnych).

Zapowiadane na lipiec 2019 r. rozszerzenie uprawnień do świadczenia wychowawczego na pierwsze dziecko bez względu na dochód oznaczać będzie dalszą zmianę w poziomie redystrybucji środków. O ile obecnie (przy ograniczonym dostępie finansowania na pierwsze dziecko) największe wsparcie trafia do gospodarstw domowych z dolnych trzech decyli rozkładu dochodów (tj. 30% gospodarstw o najniższych dochodach), o tyle po zniesieniu progu dochodowego na pierwsze dziecko najwyższe poziomy wsparcia dotyczyć będą gospodarstw średnio zamożnych (tych z 3- do 6-decyłowej grupy dochodowej), zaś korzyści gospodarstw najuboższych wyniosą przeciętnie niemal tyle samo co wśród gospodarstw najbogatszych (przeciętnie ok. 870 zł miesięcznie). Z perspektywy łącznej wartości transferów najuboższe gospodarstwa domowe z dziećmi (gospodarstwa z pierwszej grupy decylowej) w wyniku wprowadzenia świadczenia wychowawczego „500+” w pierwotnej wersji łącznie uzyskały ponad 2,2 mld zł rocznie, zaś upowszechnienie świadczenia na pierwsze dziecko od lipca 2019 r. przyniesie im jedynie dodatkowe 0,3 mld zł rocznie. Jednocześnie łączne korzyści gospodarstw z dziećmi z najwyższej grupy decylowej (najbogatszych 10% populacji) w wyniku wprowadzenia świadczenia wychowawczego także na pierwsze dziecko sięgną niemal 5 mld zł rocznie (Myck et al. 2019).

3. Podaż pracy kobiet

Ryzyko ograniczenia aktywności zawodowej na skutek wprowadzenia programu „500+” dotyczyło głównie matek z dwóch powodów: kobiety w Polsce mają średnio niższe dochody (przeciętne wynagrodzenia mężczyzn są o ok. 18% wyższe niż kobiet), a ich zaangażowanie czasowe w obowiązki opiekuńcze jest (przeciętnie dwukrotnie) większe. Efekt ograniczenia aktywności na rynku pracy może być szczególnie silny wśród rodzin o niskich dochodach. W ich przypadku dodatkowym czynnikiem zniechęcającym do pracy jest omówiony powyżej sztywno ustanowiony próg uprawnień do świadczenia na pierwsze dziecko, zmniejszający finansową atrakcyjność zatrudnienia.

W średnim okresie skutkiem wprowadzenia programu „Rodzina 500+” może być zmniejszenie podaży pracy o ok. 240 tys. kobiet i mężczyzn (Myck 2016). Świadczenie „500+” miało jednak negatywne skutki dla rynku pracy już bezpośrednio po jego wprowadzeniu. Wyraźnie zmalała zagregowana ak-

tywność zawodowa kobiet w wieku 25–44 lata, a wzrosła liczba kobiet biernych zawodowo z powodu opieki nad dziećmi (dane BAEL). Szacuje się, że w ciągu roku od rozpoczęcia pierwszych wypłat w ramach programu „Rodzina 500+” (tj. do połowy 2017 r.) ok. 91–103 tys. kobiet z jednym dzieckiem lub dwójką dzieci wycofało się w jego konsekwencji z rynku pracy, rezygnując z zatrudnienia lub z poszukiwania pracy (Magda, Kiełczewska i Brandt 2017). Oznacza to, że luka aktywności zawodowej między kobietami z dziećmi i bez dzieci zwiększyła się o ok. 2,4 pkt proc. tylko w efekcie wprowadzenia programu „Rodzina 500+”. W początkowym etapie efekt był silniejszy wśród kobiet żyjących z małżonkami/partnerami. W 2017 r. ujawnił się także wśród samodzielnych matek. Silniejsze zmiany dotyczyły kobiet o niższym poziomie wykształcenia i tych mieszkających w mniejszych miastach. Wycofywanie się kobiet z aktywności zawodowej miało miejsce w okresie bardzo dobrej sytuacji na rynku pracy, malejącego bezrobocia i rosnących płac.

4. Uwarunkowania makroekonomiczne i fiskalne

W połowie lat 2000 wydatki na świadczenia na rzecz dzieci i rodzin wynosiły ok. 0,9% PKB, przy czym w większości były to świadczenia pieniężne zależne od dochodu (w tym przede wszystkim świadczenia rodzinne). Od 2008 r. rośnie rola wydatków łącznie, a w szczególności tych (rzeczowych i pieniężnych) niezależnych od dochodu. W 2013 r. łączne wydatki na politykę rodzinną OECD szacowało na 1,6% PKB (0,66% PKB to świadczenia pieniężne – zasiłki rodzinne przede wszystkim; 0,58% PKB to usługi – przede wszystkim opieka żłobkowa, a 0,37% PKB to ulgi podatkowe na dzieci). Po wprowadzeniu świadczenia „500+” łączne roczne wydatki na politykę rodzinną wzrosły skokowo, prawie dwukrotnie, do 3% PKB.

Realizacja programu „Rodzina 500+” w postaci wprowadzonej w kwietniu 2016 to koszt ok. 22 mld zł rocznie (ponad 1,5% PKB). Jego finansowanie w latach 2016–2019 było i jest możliwe w dużej mierze dzięki bardzo dobrej koniunkturze gospodarczej i rosnącym wpływom do budżetu. Zmalała także (w relacji do PKB) dotacja do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych⁶. Dodatkowo spadek deficytu umożliwiło ograniczenie podwyżek w sektorze publicznym, w którym tempo wzrostu płac było znacząco niższe niż w sektorze prywatnym czy niż dynamika wzrostu PKB. W tym kontekście finansowanie świadczenia „500+” stanie się znaczącym wyzwaniem w sytuacji spowolnienia gospodarczego oczekiwanego w kolejnych latach.

6 W konsekwencji funkcjonowania „suwaka” emerytalnego, dodatkowo, korzystna sytuacja na rynku pracy zwiększyła dynamikę wpływu składek, niższe są też wydatki na renty. Ponadto subwencja oświatowa rośnie wolniej niż wydatki na oświatę, co oznacza, że koszt finansowania edukacji przesuwa się z budżetu państwa na samorządy (nawet ze zwiększonym finansowaniem na przedszkola).

Niezależnie od wahań cyklu koniunkturalnego warto postawić pytanie, czy świadczenie „500+” wygeneruje w przyszłości korzyści fiskalne i czy będą one współmierne do skali dzisiejszych kosztów fiskalnych (bezpośrednich i związanych np. z przejściowym spadkiem aktywności zawodowej). Makarski et al. (2020) pokazują, że im wyższy wzrost współczynnika dzietności, tym wyższe korzyści fiskalne w długim okresie, lecz nawet dla wzrostu dzietności o 30% (czyli np. z 1,4 do 1,8 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym) łączne korzyści fiskalne nie przekroczą 0,2–0,4% PKB (w zależności od tego, czy urodzi się więcej pierwszych czy kolejnych dzieci). Tymczasem wydatki na program „500+” przekraczają 1,5% PKB, czyli są czterokrotnie wyższe, przy czym dzietność w Polsce nie ma w ogóle szansy wzrosnąć o 30% na skutek „500+”. Nie jest więc uprawnione dyskusowanie o tym instrumencie w kategoriach inwestycji przynoszącej współmierne korzyści fiskalne w przyszłości.

5. System polityki podatkowo-świadczeniowej

Jedną z najważniejszych zasad przy konstrukcji i modyfikacjach systemu podatkowo-świadczeniowego jest całościowy ogląd tego systemu: jego części składowe (składki ubezpieczeniowe, podatki bezpośrednie oraz świadczenia społeczne) wspólnie tworzą skalę redystrybucji, kierując środki finansowe do określonych grup społecznych. Dopiero całościowe podejście do systemu pozwala na ocenę zakresu redystrybucji, wyszczególnienie grup, na których koncentrują się preferencje jego twórców, oraz ocenę szerszych konsekwencji całego systemu, biorąc pod uwagę nie tylko bezpośrednie transfery środków, ale również bodźce finansowe mogące wpływać na decyzje osób płacących podatki lub otrzymujących wsparcie.

Przed wprowadzeniem świadczenia wychowawczego „500+” w kwietniu 2016 r. najważniejszymi elementami struktury systemu finansowego wsparcia rodzin z dziećmi w Polsce były świadczenia rodzinne oraz ulga podatkowa na dzieci. Świadczenie wychowawcze wprowadzone zostało jako trzeci i jednocześnie najbardziej kosztowny element tej struktury⁷, a jego pojawienie się doprowadziło do marginalizacji dwóch pozostałych z punktu widzenia roli, jakie pełnią, i w odniesieniu do ewentualnego dostosowania ich funkcjonowania w warunkach tak znaczącej zmiany w całej strukturze wsparcia. Tymczasem wprowadzenie „500+” powinno uwzględniać parametry wcześniej istniejącego systemu, a jego wejście w życie należało zintegrować z systemem świadczeń rodzinnych i z ulgą podatkową.

7 Obecnie w polskim systemie wsparcia finansowego działają trzy administracyjnie i prawnie niezależne instrumenty służące właściwie temu samemu celowi. Poza komplikacjami dla rodzin powoduje to również powstanie dodatkowych kosztów administracyjnych (wyniosły one w okresie kwiecień 2016–maj 2017 ok. 455 mln zł, czyli ok. 1,7% całkowitych wydatków poniesionych w ramach „500+”).

Prostota funkcjonowania świadczenia „500+” jest z jednej strony jego istotną zaletą. Z drugiej strony, ta prostota kłóci się istotnie ze złożonością sytuacji życiowych i wynikających z nich zróżnicowanych potrzeb różnych typów rodzin. W konsekwencji trudno jest zrozumieć, jakie cele stoją za obecnie funkcjonującym systemem wsparcia rodzin z dziećmi, a także ocenić, czy cele te są skutecznie realizowane. Nie przedstawiono uzasadnienia wysokości świadczenia „500+” oraz braku jego zróżnicowania w zależności od takich parametrów, jak wiek dzieci, występowanie i stopień niepełnosprawności dzieci czy wielkość rodziny. W ramach świadczeń rodzinnych dodatkową pomocą objęci są rodzice samotnie wychowujący dzieci, natomiast w przypadku świadczenia „500+” tym rodzinom stawia się dodatkowe wymagania związane z dokumentacją ich sytuacji. Przeznaczenie 1,3–1,5% PKB na pomoc rodzinom z dziećmi należy połączyć z racjonalizacją i uproszczeniem całego systemu, a jednocześnie z ustrukturyzowaną debatą nad dostosowaniem wsparcia do potrzeb rodzin.

Jeszcze w trakcie (wyjątkowo krótkich) konsultacji społecznych dotyczących świadczenia wychowawczego „500+” na początku 2016 r. zaproponowane zostało rozwiązanie, które mogło przyczynić się do ujednoczenia i uproszczenia wsparcia dla rodzin z dziećmi poprzez połączenie świadczeń rodzinnych i środków przeznaczonych na świadczenia „500+” (Myck et al. 2016). Propozycja zakładała jednolitą definicję tego, kto w rodzinie jest dzieckiem, przyjmowała obniżony (względem „500+”) poziom świadczeń dla rodzin zamożnych oraz uwzględniała istniejące w świadczeniach rodzinnych zróżnicowanie poziomu wsparcia w zależności od charakterystyki rodzin o nie występujących. Propozycja odchodziła zarówno od progowego wycofywania świadczenia wychowawczego przy dochodzie 800 zł/osobę (tak jak jest obecnie w programie „Rodzina 500+”), jak i od stopniowego wycofywania świadczeń w formie „złotówka za złotówkę” (jak obecnie w świadczeniach rodzinnych) i – uwzględniała np. stopniowy sposób wycofywania jednolitego świadczenia na poziomie 70%. Takiego rodzaju schematy wsparcia można oczywiście mnożyć, dobierając odpowiednie parametry dostosowane do potrzeb rodzin i celów, jakim wprowadzenie programu miałyby służyć.

Jednym z najważniejszych elementów konstrukcji każdej formy wsparcia jest dylemat związany z wysokością transferów względem poziomu dochodów. Po jednej stronie spektrum są świadczenia powszechne (niezależne od dochodów), a po drugiej te świadczenia przyznawane osobom lub rodzinom pozbawionym innych źródeł dochodu. Pomiędzy tymi dwoma ekstremami są świadczenia uzależnione od poziomu dochodów i wycofywane powyżej określonego progu. Wycofywanie może mieć miejsce skokowo (jak „500+” na pierwsze dziecko powyżej 800 zł na osobę w rodzinie) lub stopniowo wraz ze wzrostem dochodów (np. świadczenia rodzinne). Każde z tych rozwiązań ma swoje zalety i wady. Świadczenia powszechne są generalnie prostsze do zrozumienia dla beneficjentów i łatwiejsze (oraz tańsze) w administracji. Adresowane są do wszystkich bez względu na ich sytuację materialną, dlatego nie powodują stygmatyzacji beneficjentów i mają zwykle wysokie stopy poboru świadczeń. Z drugiej strony, brak ograniczenia wypłat dla rodzin o wysokich dochodach oznacza – po pierwsze – wysokie całkowite koszty, mniej ukierunkowane świadczenia i niższą efektywność w ograniczaniu ubóstwa (stąd właśnie niska redystrybucyjna efektywność programu „Rodzina 500+”).

Stopień powszechności świadczeń ma też wpływ na aktywność zawodową. Przez podniesienie dochodu ze źródeł pozapracowych świadczenie „500+” zwiększa bodźce do rezygnacji lub ogranicze-

nia aktywności zawodowej, a dodatkowym bodźcem zniechęcającym do pracy jest utrata świadczenia na pierwsze dziecko wraz ze wzrostem zarobków. Bodźce do rezygnacji lub ograniczenia aktywności są szczególnie silne w przypadku progowego wycofywania świadczeń, dla których minimalny wzrost dochodu z pracy może powodować całkowitą utratę wsparcia. W przypadku świadczenia 500+ wzrost dochodu nawet o 1 zł powyżej progu 800 zł/osobę oznacza całkowitą utratę świadczenia na pierwsze dziecko – czyli 500 zł miesięcznie.

Ważną odmianą wsparcia rodzin próbującą pogodzić kierowanie środków do rodzin o niskich dochodach z utrzymaniem silnych bodźców związanych z aktywnością zawodową są stosowane w wielu krajach UE i w USA tzw. kredyty podatkowe (ang. *employment tax credits*). Najczęściej przyjmują one formę bezpośredniego wsparcia ograniczoną dochodowo i jednocześnie uwarunkowaną utrzymaniem zatrudnienia. Takie podejście łączy zatem – z jednej strony – cele ograniczenia ubóstwa, a z drugiej – utrzymanie wysokiej stopy zatrudnienia wśród rodzin otrzymujących wsparcie.

6. Podsumowanie i propozycje kierunkowe zmian

Program „Rodzina 500+” poprawił jakość życia wielu rodzin, ale nie ma przesłanek, by twierdzić, że dzięki niemu wzrosła istotnie i trwale dzietność. Spadek ubóstwa okazał się niższy, niż prognozowano, i można było go osiągnąć dużo niższym kosztem. Tym samym jeden z celów programu nie został zrealizowany, a drugi – tylko w pewnym stopniu (konieczne jest też podkreślenie, że postawione cele były bardzo ogólnie zarysowane, a w deklaracjach polityków partii rządzącej zmieniały się w czasie).

Poza niską efektywnością programu problemem jest nieprzejrzystość obecnego systemu finansowego wsparcia rodzin i współistnienie trzech tożsamyh rozwiązań (ulgi podatkowe, zasiłki rodzinne, świadczenie „500+”). Niska redystrybucyjność świadczenia „500+” w szczególności dotyka samodzielnych rodziców oraz rodziny z dziećmi z niepełnosprawnościami. Wydatkowanie 22 mld zł rocznie na „500+” oznacza, że środków tych nie można wykorzystać w innych obszarach polityki publicznej, potencjalnie nie mniej ważnych dla społeczeństwa ogółem i rodzin z dziećmi w szczególności. Przykładami mogą być: poprawa funkcjonowania ochrony zdrowia czy edukacji (przedszkolnej i szkolnej), wsparcie osób z niepełnosprawnościami czy budowa systemu opieki długoterminowej. Nie ma pewności, że taka alokacja środków jest zgodna z preferencjami społecznymi.

Poprawa efektywności systemowego wspierania rodzin wymaga podjęcia sześciu głównych działań, przedstawionych poniżej w skrótowej, kierunkowej formie. Działania te – po uszczegółowieniu wynikającym z diagnozy i analizy danych – powinny wesprzeć realizację spójnej polityki rodzinnej, w tym zwiększyć efektywność i przejrzystość wprowadzanych rozwiązań.

❶ Opracowanie spójnego programu polityki rodzinnej

Najważniejszym pierwszym krokiem powinno być opracowanie programu polityki rodzinnej – strategicznego dokumentu, który zawierałby: (a) rzetelną diagnozę obecnej polityki rodzinnej w kontekście dokonującej się zmiany demograficznej i rozpoznanych w badaniach barier dzietności oraz wynikających stąd wyzwań dla polityki publicznej, (b) określenie średnio- i długofalowych celów tej polityki, w tym także w odniesieniu do kwestii dzietności i sytuacji finansowej rodzin z dziećmi. Świadczenia pieniężne są jednym z elementów polityki rodzinnej. Modyfikacje programu „Rodzina 500+” powinny wynikać z tego programu i wpisywać się w całość systemu podatkowo-zasiłkowego i innych rozwiązań polityki rodzinnej (instytucjonalnej i nieformalnej opieki nad dziećmi, organizacji edukacji, urlopów, elastycznego czasu pracy i jego organizacji).

Podkreślmy, że ostatnio proponowane poszerzenie programu wprowadzające pełną uniwersalność świadczenia również odbywa się bez dyskusji nad celami, jakie mają temu przyświecać, a dodatkowe 20 mld zł rocznie rząd planuje wydać bez nawet ogólnego naświetlenia oczekiwań, jakie stoją za wprowadzaną zmianą.

❷ Poprawa efektywności wydatkowania środków

Prostota zasad świadczenia 500+ jest z pewnością jego ważnym elementem. Świadczenia powszechne mają swoje znane zalety, jednak prostota sama w sobie nie powinna być głównym założeniem programów publicznych. Kluczowe są alternatywne sposoby zagospodarowania środków na nie przekazywanych.. Wsparcie rodzin płynące z budżetu państwa jest redystrybucją środków publicznych i podstawowym postulatem, jaki można stawiać względem tego systemu, jest to, by określone cele realizował optymalnie, tj. przy zaangażowaniu minimum tych środków. Przy takim postawieniu problemu przede wszystkim należałoby te cele jasno sprecyzować i stosownie do tego dostosować strukturę i wysokość świadczeń niezbędnych do osiągnięcia celów.

❸ Integracja świadczeń rodzinnych, ulgi podatkowej i świadczenia „500+”

Integracji trzech istniejących obecnie systemów (tj. scaleniu i zastąpienia jednym) powinno towarzyszyć podniesienie progu dochodowego uprawniającego do wsparcia i stopniowe wycofywanie świadczenia po jego przekroczeniu. Konieczne jest też wbudowanie w system zachęt do aktywności zawodowej. Zintegrowane świadczenie powinno przysługiwać na każde dziecko, zawierać element powszechności i uwzględniać z jednej strony korzyści skali w koszcie wychowywania dzieci (malejąca kwota wsparcia na każde kolejne dziecko), jak i rosnących potrzeb finansowych wraz z wiekiem dziecka. Progi dochodowe powinny być odpowiednio niższe w przypadku samodzielnych rodziców. Należy też zwiększyć finansowe wsparcie rodziców wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami. Zintegrowane świadczenie rodzinne powinno być waloryzowane, aby zachować jego realną wartość.

Co więcej, patrząc przyszłościowo, integracja rozwiązań w obszarze polityki społecznej mogłaby być głębsza. Przy odpowiednim wsparciu rozwiązań informatycznych rodzina mogłaby mieć większy wpływ na wybór rozwiązań ze znacznie szerszego ich wachlarza czy też ich odpowiednio zaprojektowanych kombinacji. Jedną z opcji do rozważenia jest system bonów na różne usługi – opiekuńcze,

edukacyjne, zdrowotne. Ponadto to samorządy mogą w większym stopniu decydować o wykorzystaniu dostępnej puli środków na konkretne działania, odpowiadając na lokalny – zróżnicowany przecież – popyt na różne usługi.

4 Wzmocnienie polityki rynku pracy

Mając na uwadze negatywne skutki programu „Rodzina 500+” dla aktywności zawodowej oraz utrzymujące się niskie wskaźniki zatrudnienia kobiet, konieczne jest zwiększenie nacisku na skuteczność polityk rynku pracy. Proponowane (przykładowe) działania obejmują nie tylko więcej zintegrowanych inicjatyw wspierających powrót na rynek pracy (w tym intensywne doradztwo zawodowe, wsparcie psychologiczne, dofinansowanie opieki), ale także wsparcie aktywności edukacyjnej (szkolenia, dofinansowanie studiów, dofinansowanie opieki nad dziećmi na czas edukacji). Towarzyszyć im powinny działania edukacyjno-informacyjne, które uświadamiają negatywne skutki bierności zawodowej dla przyszłych szans na rynku pracy i emerytur.

Negatywny wpływ programu „Rodzina 500+” na aktywność zawodową wzmocniany jest dodatkowo przez niewystarczającą elastyczność (dla pracowników) i atrakcyjność zatrudnienia w Polsce. Po stronie polityki publicznej konieczne są rozwiązania poprawiające jakość miejsc pracy, ich dostępność (transport publiczny) i opłacalność aktywności zawodowej (utrzymujący się wysoki klin podatkowy dla najniższych płac).

5 Wzmacnianie elastycznych rozwiązań pozwalających łączyć obowiązki rodzinne z pracą zawodową

Kobiety z wyższym wykształceniem, które rodzą już ponad połowę dzieci, oczekują popularyzacji pracy w niepełnym wymiarze, elastycznych form opieki nad dziećmi (poprawa funkcjonowania instytucji dziennego opiekuna, ułatwienie funkcjonowania żłobków quasi-domowych), elastycznego podejścia do korzystania z urlopów rodzicielskich i wychowawczych (np. wykorzystanie ich części, bez utraty korzyści finansowych) czy też zwolnień chorobowych na opiekę nad dzieckiem (np. ich łatwiejszy podział między oboje rodziców czy częściowe wykorzystanie). Patrząc na doświadczenia innych krajów, takie działania – zintegrowane z promocją angażowania się ojców w opiekę nad dziećmi i zmniejszania asymetrii w podziale obowiązków opiekuńczych i domowych między matką i ojcem – mogą mieć dużo większe przełożenie na dzietność (w szczególności w przypadku decyzji o pierwszym dziecku) niż samo świadczenie „500+”. Jednym z instytucjonalnych narzędzi, które mogą wspomóc redystrybucję obowiązków rodzinnych między partnerami, jest wprowadzanie uprawnień do urlopów opiekuńczych dla ojców i zachęt do korzystania z nich.

6 Dostosowanie infrastruktury zdrowotnej do zmiany zachowań prokreacyjnych i zdrowia osób w wieku prokreacyjnym

Wzrasta znaczenie zarówno wiedzy o uwarunkowaniach zdrowia prokreacyjnego i jego zagrożeń, jak i dostępności odpowiednich rozwiązań w systemie opieki zdrowotnej dotyczących odpowiedniej diagnostyki niepłodności i jej leczenia. W dyskusji o rozwiązaniach wspierających decyzje prokreacyjne w Polsce nie można ignorować tego czynnika. Konieczne są zatem z jednej strony odpo-

wiednia edukacja i działania na rzecz wzrostu świadomości społecznej w tym zakresie, z drugiej zaś wspieranie rozwoju usług dotyczących leczenia niepłodności, w tym kontynuacja rządowego i samorządowych programów leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego.

Literatura

- Brzeziński, M., Najsztub, M. (2017), *The impact of „Family 500+” programme on household incomes, poverty and inequality*, „Polityka Społeczna”, 44(1), 16–25.
- Dobry klimat dla rodziny. Program polityki rodzinnej Prezydenta RP*, 2013, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa, maj 2013.
- European Parliament and of the Council on work-life balance for parents and carers and repealing Council Directive 2010/18/EU
<https://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2019/01/24/better-work-life-balance-for-eu-citizens-presidency-reaches-provisional-agreement-with-the-european-parliament/>.
- Frejka, T. (2011), *The role of contemporary childbearing postponement and recuperation in shaping period fertility trends*, „Comparative Population Studies”, 36(4), 927–958.
- Greulich, A., Thévenon, O., Guergoat-Larivière, M. (2013), *Starting or enlarging families? The determinants of low fertility in Europe*, Research Report for the World Bank’s Human Development Department.
- GUS (2018), *Zasięg ubóstwa ekonomicznego w Polsce w 2017 r.*, Główny Urząd Statystyczny.
- Kocot-Górecka, K. (2015), *Kulturowe role płci i dzietność w Polsce i Norwegii*, „Studia Demograficzne”, 2(168), 61–88.
- Kotowska, I.E. (red.) (2014), *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza Społeczna 2013*, raport tematyczny, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej i Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa.
- Kotowska, I.E. (2017), *Polityka rodzinna a nowe koncepcje dotyczące spadku płodności w krajach europejskich*, [w:] M. Bednarski, Z. Czepulis-Rutkowska, D. Głogosz (red.), *O racjonalną politykę rodzinną. Rodzina formacją niezastąpioną?*, Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” – IPISS, Warszawa, 121–129.
- Luci-Greulich, A., Thevenon, O. (2013), *The impact of family policy packages on fertility trends in developed countries*, „European Journal of Population”, 29(4), 387–416.
- Makarski, K., Tyrowicz, J., Malec, M. (2020), *Evaluating welfare and economic effects of raised fertility*, „Population & Development Review”, w druku (dostępne jako GRAPE Working Paper #25, http://grape.org.pl/25_MakarskiTyrowiczMalec.pdf).
- Matysiak, A., Sobotka, T. and Vignoli, D. (2018), *The Great Recession and fertility in Europe: A sub-national analysis*, „Vienna Institute of Demography Working Papers”, VID WP, 02/2018.
- Matysiak A., Węziak-Białowolska, D. (2016), *Country-specific conditions of work and family reconciliation*, „European Journal of Population”, 32, 475–510.
- Myck, M. (2016), *Estimating Labour Supply Response to the Introduction of the Family 500+ Programme* (CenEA Working Paper Series WP01/16), http://www.cenea.org.pl/images/stories/pdf/working_papers/cenea_wp_0116.pdf.
- Myck, M., Najsztub, M. (2015), *Data and Model Cross-validation to Improve Accuracy of Microsimulation Results: Estimates for the Polish Household Budget Survey*, „International Journal of Microsimulation”, „International Microsimulation Association”, 8(1), 33–66.
- Myck, M., Kundera, M., Najsztub, M., Oczkowska, M. (2016), *25 miliardów złotych dla rodzin z dziećmi: projekt Rodzina 500+ i możliwości modyfikacji systemu wsparcia*, Komentarz CenEA, 18.01.2016, CenEA.
- Myck, M., Najsztub, M., Oczkowska, M., Trzeciński K. (2019), *Pakiet podatkowo-świadczeniowych rozwiązań rządu Zjednoczonej Prawicy*, Raport Przedwyborczy CenEA, 12.04.2019, CenEA.

- Mynarska, M., Wróblewska, W. (2017), *The health of women of reproductive age and their childbearing intentions*, „Zdrowie Publiczne i Zarządzanie. Zeszyty Naukowe Ochrony Zdrowia”, tom 15, nr 2, 135–143.
- Sobotka, T., Zeman, K., Leshaege, R., Frejka, T., Neels, K. (2011), *Postponement and Recuperation in Cohort Fertility: Austria, Germany, Switzerland in a European Context*, „Comparative Population Studies”, 36(2–3), 417–452.
- Tymicki, K., Zeman, K., Holzer-Żelaźewska, D. (2018), *Cohort fertility of Polish women, 1945–2015: the context of postponement and recuperation*, „Studia Demograficzne”, 1(174), 4–19.

O AUTORACH

Iga Magda: dr hab. nauk ekonomicznych, prof. SGH, wiceprezeska Instytutu Badań Strukturalnych i Research Fellow w IZA. Zajmuje się problematyką rynku pracy, nierówności płci i polityką rodzinną.

Michał Brzeziński: dr hab. nauk ekonomicznych, adiunkt na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się problematyką nierówności dochodowych, ubóstwa, zdrowia i szczęścia.

Agnieszka Chłoń-Domińczak: dr hab. nauk ekonomicznych, prof. SGH, dyrektor Instytutu Statystyki i Demografii w Szkole Głównej Handlowej. Zajmuje się problematyką zabezpieczenia emerytalnego, rynku pracy, polityki społecznej, demografii i edukacji.

Irena E. Kotowska: profesor w Instytucie Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, była dyrektor Instytutu. Autorka licznych prac na temat współzależności procesów demograficznych i ekonomicznych, a zwłaszcza przeobrażeń rodziny i struktur ludności w powiązaniu ze zmianami na rynku pracy, oraz zagadnień polityki ludnościowej i społecznej.

Michał Myck: dr hab. nauk ekonomicznych, dyrektor i członek zarządu Centrum Analiz Ekonomicznych CenEA, Research Fellow w IZA i DIW. Jego analizy koncentrują się na modelowaniu zachowań na rynku pracy, zależności między zatrudnieniem i zdrowiem, efektywnością programów wspierania zatrudnienia i strukturą systemu podatków i świadczeń.

Mateusz Najstubb: analityk w Fundacji CenEA, współpracuje także z Bankiem Światowym. Jego zainteresowania obejmują szacowanie efektów reform podatkowo-swiadczeniowych na budżety gospodarstw domowych i tematykę wykluczenia społecznego osób starszych.

Joanna Tyrowicz: doktor hab. na Wydziale Zarządzania UW, współzałożycielka i zarządzająca GRAPE – Group for Research in APplied Economics, Research Associate na Uniwersytecie w Trewirze (Niemcy), Research Fellow w IZA. Zajmuje się tematyką ekonomii pracy, ekonomii emerytalnej i nierówności płci, a także modelowaniem skutków zmian diety dla finansów publicznych i dobrobytu.

